

Jolanta Dudek, *Granice wyobraźni – granice słowa. Szkice z literatury porównawczej XX wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008.

Najnowsza książka Jolanty Dudek, *Granice wyobraźni – granice słowa. Studia z literatury porównawczej XX wieku* to kolejna praca tej autorki, w której konfrontuje ona polską poezję z tradycją anglosaskiego modernizmu. Pozycja ta, to właściwie cztery autonomiczne części, z których każda zaopatrzona jest w odrębną bibliografię i spis treści. Pierwszy szkic jest poetyckim spotkaniem Zbigniewa Herberta i T. S. Eliota, drugi został osnuty wokół swoistej twórczej i światopoglądowej potyczki między Tadeuszem Różewiczem i Ezra Poundem, dwa pozostałe odmienne w charakterze elementy, to: rzetelna pod względem faktograficznym historia polskiej recepcji W. B. Yeatsa i zarysowana zaledwie w najważniejszych tendencjach polska lektura dzieł T. S. Eliota. Jeśli dodać do tego liczne odwołania do Czesława Miłosza i znaczącą obecność Walta Whitmana jako jednego z bohaterów szkicu o Różewiczu i Poundzie, można śmiało rzec, że na kartach tej książki spotykają się najwięksi: twórcy „polskiej szkoły poetyckiej”¹ z jednej, a prawodawcy nowoczesnej poezji w jej XX-wiecznym kształcie z drugiej strony – trudno o bardziej reprezentatywny wybór.

Recepcja twórczości anglosaskich poetów w Polsce to stały już element naszej (i nie tylko) refleksji historycznoliterackiej, by wymienić oprócz publikacji Jolanty Dudek² ostatnie prace Arendta van Nieukerken³, Magdaleny Heydel⁴ czy Jean Ward⁵. A jednak perspektywa nakreślona przez autorkę opisywanej książki wydaje się oryginalna i wartościowa. W wymienionych wyżej pozycjach dzieło T. S. Eliota jest ujmowane jako inspiracja dla Czesława Miłosza, Tadeusza Różewicza, Jarosława M. Rymkiewicza czy Stanisława Barańczaka, tymczasem, jak wskazuje Jolanta Dudek, to właśnie Zbigniew Herbert jest najwierniejszym polskim spadkobiercą autora *Ziemi jałowej* – spadkobiercą, dodajmy, zarówno duchowym, jak i estetycznym. Eliot jest tu ukazany jako najważniejszy, obok Henryka Elzenberga, przewodnik duchowy autora *Epilogu burzy*. Kluczową kategorią poświęconej mu części rozważań jest wyobraźnia, a bazą interpretacyjną staje się wiersz *Pan Cogito i wyobraźnia*, traktowany jako swoista *summa* poetycka Herberta. Tytułowe narzędzie twórcze w jego ujęciu, to wcielenie Eliotowskiej koncepcji „zjednoczonej wrażliwości”. Wyobraźnia związana ściśle z pamięcią jest kluczem do pełnego empatii zjednoczenia z tymi, którzy w ciągu wieków zmagali się z uniwersalnym doświadczeniem egzystencjalnym człowieka – duchowym cierpieniem, które autor wiersza zamyka w formułę „nocy Pascala”. Etyczny projekt postawiony przed wyobraźnią generuje zasadnicze cechy jego poetyki. Kreacja postaci Pana Cogito jako realizacja kolejnego Eliotowskiego postulatów – rozszczepienia poetyckiego głosu; emocjonalny dystans; horacjański model języka poetyckiego – naturalnie komunikatywnego, zanurzonego w potoczności – służą Herbertowi do kreacji poety „bezosobistego”, rezygnującego z ekstremalnych poetyckich projektów spod znaku francuskich symbolistów, na rzecz empatycznego jednoczenia się z innymi, z przodkami w ramach humanistycznej wspólnoty. W ten sposób realizuje Herbert program określony przez Eliota mianem społecznej funkcji poezji.

Owa „aksjologiczna wspólnota” między Herbertem i autorem *Czterech kwartetów*, wysuwa się w opisywanym studium na plan pierwszy, ale jest też miejsce na zagadnienia estetyczne i warsztatowe: pokrewieństwo symboliki czy proces kreowania przez Herberta obrazu poetyckiego na wzór korelatu obiektywnego (który to proces śledzi autorka, porównując arcydzieło liryczne Eliota *La Figlia che Piange* z późnymi wierszami polskiego poety). Zresztą, przywołane tu kwestie to jedynie destylat z obszernego wielowątkowego tekstu Jolanty Dudek. Komparatystyczna perspektywa obejmuje nie tylko sposób realizacji przez Herberta postulatów angielskiego twórcy, autorka poszukuje również

¹ Określenie C. Miłosza, za J. Dudek, *Granice wyobraźni...*, s. 9.

² M.in. J. Dudek, *Europejskie korzenie poezji Czesława Miłosza*, Kraków 1995, *Poezja polska XX wieku wobec tradycji*, Kraków 2002.

³ A. van Nieukerken, *Ironiczny konceptyzm. Nowoczesna polska poezja metafizyczna*, Kraków 1998.

⁴ M. Heydel, *Obecność T. S. Eliota w literaturze polskiej*, Wrocław 2003.

⁵ J. Ward, *T. S. Eliot w oczach trzech polskich pisarzy*, Kraków 2001.

wspólnych dla obu poetów punktów odniesienia w tradycji (takim punktem staje się choćby myśl Pascala), pokazuje też momenty, w których Herbert rozwija program Eliota, uzupełniając go własną refleksją wynikającą z indywidualnego ukształtowania.

Na tle dość skomplikowanego i w nieoczywisty sposób budowanego tekstu o Herbercie, studium poświęcone poematowi *Jestem nikt* Tadeusza Różewicza wyróżnia się konsekwentnym, linearnym tokiem. Bardziej skomplikowana jest sama relacja między polskim poetą a ojcem nowoczesnej poezji. Sprawa Ezry Pounda, los, który zgotował sobie ten genialny artysta przez nierozważne używanie słowa, to jeden z powracających wątków twórczości autora *Niepokoju*. Jego zmieniająca się realizacja wyznacza duchową i twórczą ewolucję Różewicza od oskarżycielskiego zapachu w poemacie *Równina* z 1954 roku po dojrzałą refleksję i dystans w wierszu *Jeden z Ojców kościoła poezji* z 2005 roku, kończącym toczony z Poundem „homeryckie boje o duszę poety/o duszę poezji”⁶.

Poemat *Jestem nikt* z 1983 roku to najmocniejszy moment zmagania Różewicza z amerykańskim poetą. Interesujący zarówno jako rehabilitacja po wcześniejszym pochopnym geście potępienia, jak i ekwiwalent poetyki autora *Cantos*. Skomplikowana struktura poematu – jego eliptyczność, wielogłosowość, ilość przywoływanych kontekstów, prowokuje do szczególnego rodzaju lektury „nieciąglej”, „szczelinowej”, jak określa ją autorka, powołując się w tym miejscu na Tomasza Kunza, badającego strategię negatywne w twórczości autora *Płaskorzeźby*⁷. Takie właśnie pogłębione odczytanie poematu *Jestem nikt* proponuje Jolanta Dudek, z dużą erudycją prowadząc czytelnika przez meandry znaczeniowe tekstu, deszyfrując ukryte w nim cytaty i odwołania, zwracając także uwagę na charakterystyczne cechy poetyki Pounda, twórczo zasymilowane przez Różewicza. Mamy tu do czynienia z podobną zasadą konstruowania wywodu, co w szkicu poświęconym Herbertowi. Konkretny, jednostkowy tekst staje się podstawą – centrum, z którego wychodzą rozmaite ścieżki refleksji, tworząc w efekcie skomplikowaną i bogatą strukturę. Poemat Różewicza stał się przepustką do prezentacji sylwetki Ezry Pounda, zarówno jego niezwykłych losów, jak i specyfiki jego poetyckiej dykcji. Znalazło się też miejsce na rekonstrukcję światowej (w mniejszym stopniu) i polskiej recepcji postaci i twórczości autora *Cantos*. Z kolei, poprzez osadzenie analizowanego poematu na tle całej twórczości Różewicza, udało się po raz kolejny zrekapitulować cechy jego poetyki oraz twórczego światopoglądu, gdzie Ezra Pound staje się figurą symboliczną, obrazującą uwikłanie artysty w świat.

W obu zaprezentowanych wyżej tekstach, jak w każdym udanym projekcie komparatystycznym, ujawnia się wartość płynąca z wykraczania poza zwyczajowy kontekst, w tym przypadku teren naszej rodzimej literatury. Dwie pozostałe części książki Jolanty Dudek dopełniają obraz, pokazując, jak anglosaski modernizm przenikał do Polski. Rola prekursora przypadła tu W. B. Yeatsowi, którego losy w polskim świecie literackim nakreśla autorka, rozpoczynając od pierwszych wzmianek o nim w 1898, a kończąc na roku 2004, kiedy to ukazało się ponowne wydanie mistrzowskich przekładów utworów autora *Wieży*, dokonanych przez Czesława Miłosza. W przypadku końcowego szkicu, dotyczącego polskiej recepcji twórczości T. S. Eliota autorka postawiła sobie znacznie skromniejsze zadanie. Pokazując jedynie główne tendencje odczytywania autora *Ziemi jałowej*, uwydatniła paradoks wynikający z faktu, że czołowy twórca modernistyczny został w Polsce obwołany patronem odradzającego się nurtu klasycystycznego. Nietrudno zauważyć, że ostatnie wzmianki tego zarysu, odnoszące się do Herbertowskiej recepcji Eliota, mogą stanowić krótkie podsumowanie rozważań z pierwszej części i są swoistą kłamrą, zamykającą tę bogatą i interesującą pozawczo książkę.

MARTA KREMIEC-BŁAZ

⁶ T. Różewicz, *Jeden z Ojców kościoła poezji* [w:] *Poezja 4*, Wrocław 2006.

⁷ W książce *Strategie negatywne w poezji Tadeusza Różewicza. Od poetyki tekstu do poetyki lektury*, Kraków 2005.